

## **Oświadczenie złożone przez senatora Adama Szejnfelda na 14. posiedzeniu Senatu w dniu 18 sierpnia 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji narodowej Dariusza Piontkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

„1 września uczniowie wracają do szkół. A my robimy wszystko, by uczyli się w bezpiecznych warunkach” – to Pana słowa, Panie Ministrze. Już na wstępie tego wystąpienia pragnę zatem zapytać Pana Ministra, co Pan rozumie pod pojęciem „bezpieczne warunki”? Ponadto, jeśli te „bezpieczne” warunki jednak się nie ziszcą globalnie w skali kraju lub indywidualnie w poszczególnych gminach czy powiatach, a nawet w poszczególnych szkołach, to jakie działania Pan Minister oraz jego resort planujecie podjąć, aby dzieci mogły kontynuować naukę na równych prawach w razie pogorszenia sytuacji epidemicznej w kraju? Chciałbym też dowiedzieć się, czy państwo planujecie podjąć działania mające na celu organizacyjne oraz – co bardzo ważne – także finansowe wsparcie szkół oraz organów prowadzących szkoły po to, aby podmioty te mogły podołać nadzwyczajnym sytuacjom, jakie mogą się pojawić jesienią i w następnych okresach.

Media donoszą, iż Pan Minister przygotował wspólnie z głównym inspektorem sanitarnym i ministrem zdrowia wytyczne dla szkół i placówek, które będą obowiązywały od 1 września 2020 r. Główną wytyczną ma być bezwzględne przestrzeganie podstawowych zasad higieny, takich jak częste mycie rąk, ochrona podczas kichania i kaszlu, unikanie dotykania oczu, nosa i ust, obowiązkowe zakrywanie ust i nosa przez osoby trzecie przychodzące do szkoły lub placówki, regularne czyszczenie pomieszczeń. Co ważne, uczniowie w klasach nie będą musieli nosić maseczek, ale w miarę możliwości ma być zwiększony dystans pomiędzy nimi. W wielu szkołach brakuje jednak podstawowych środków higieny, nawet takich jak papier toaletowy, ręczniki papierowe czy mydło oraz środki dezynfekcyjne. Można zrozumieć i uznać te wytyczne, choć pamiętać należy także i o tym, że o ile w trakcie lekcji można dopilnować zachowania higieny i dystansu między uczniami, to już co najmniej trudne będzie to podczas przerw lekcyjnych. Jest to niekiedy wręcz niemożliwe. Z kolei w przypadku braku środków do dezynfekcji lub braku wystarczającej dyscypliny i kontroli zarażenia mogą wzrastać błyskawicznie, zwłaszcza że jesień to także sezon innych infekcji, z grypą na czele. W takiej sytuacji należy zadbać o zabezpieczenie zdrowia i życia naszych obywateli, w tym dzieci i młodzieży, jeszcze lepiej niż do tej pory.

Poza wyżej wymienionymi zagrożeniami zapewne występuje też niebezpieczeństwo ponownego zamykania szkół lub prowadzenia nauki w trybie zdalnym lub mieszanym. To jeszcze bardziej może pogorszyć sytuację, i to już nie tylko w zakresie zdrowotnym, ale także w zakresie równości dostępu dzieci i młodzieży do nauki. Nie każde bowiem dziecko ma i będzie miało możliwość, aby na takich samych warunkach realizować naukę zdalną, choćby ze względu na różną zamożność rodziców oraz występujące często ograniczenia, a w niektórych przypadkach nawet wykluczenia techniczne i technologiczne.

W związku z powyższym chcę zapytać Pana Ministra także o to, czy w ocenie Pana resortu polskie szkoły są przygotowane na rozwiązania, które proponuje rząd, czy będą mogły normalnie funkcjonować w czasach epidemii oraz zapewnić równość dostępu dzieci i młodzieży do nauki, także w sytuacjach pracy zdalnej czy hybrydowej. Co Pana resort oraz Rada Ministrów planujecie, aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie placówek oświaty w Polsce w razie pogorszenia się sytuacji epidemicznej w kraju lub lokalnie?

Ponadto, jak donoszą media, rząd podobno przewiduje przesunięcie na dyrektorów szkół kompetencji co do podejmowania decyzji o zakresie i sposobie pracy szkoły, a więc i realizowania obowiązku szkolnego przez uczniów. Chciałbym w takim razie o coś zapytać. Po pierwsze, jaka odpowiedzialność prawna będzie związana z takimi nowymi kompetencjami dyrektorów szkół, w tym odpowiedzialność finansowa? Po drugie, jak podejmowane decyzje – podejmowane nie przez organy państwa czy władze jednostek samorządu terytorialnego, ale przez dyrektorów poszczególnych szkół – będą przekładały się na prawa i obowiązki nie tylko już samych uczniów, ale także ich rodziców. Wiemy bowiem, że np. decyzja o zamknięciu szkoły i przejściu na pracę zdalną ma fundamentalne znaczenie dla rodziców uczniów, choćby w zakresie możliwości wykonywania ich obowiązków związanych z pracą zawodową.

Z wyrazami szacunku  
Adam Szejnfeld